Glossos
Issue 1: Spring 2001
http://seelrc.org/glossos/
glossos@seelrc.org

Elżbieta Tabakowska
Jagiellonian University of Kraków

Kognitywizm: Obrazki z polskiej sceny

Motto: ...*"the insigths of traditional grammar are deeper, and its contributions greater, than its critics tend to realize"*.
(Langacker 1968 (2):9)

1. Polska scena. Tytuł niniejszego eseju jest świadomym nawiązaniem do zbioru prac, które ukazały się w 1993 w Krakowie pod znamiennym tytułem *Images from the Cognitive Scene* (Górska 1993). Zbiór ten był pierwszą znaną mi i wydaną w Polsce pozycją, konsekwentnie prezentującą podejście do języka, które przyjęło się nazywać po polsku (dość niefortunnie, por. Krzeszowski 1997a) „językoznawstwem kognitywnym". Takie nawiązanie wydaje mi się zatem uzasadnione, ponieważ moim celem będzie nakreślenie - z konieczności tylko w bardzo ogólnych zarysach - miejsca, jakie językoznawstwo kognitywne zajmuje dziś na polskiej scenie, której rekwizytów i dekoracji powinien w sposób naturalny dostarczać przede wszystkim język polski.

Kontynuując tę teatralną metaforę, wypada stwierdzić, że we współczesnym polskim językoznawstwie kognitywina teoria jezyka nie odgrywa (jeszcze?) głównej roli; według jednej z przedstawionych niedawno nieformalnych taksonomii, podstawowe szkoły, czy też kierunki, uprawianych dziś w Polsce badań językoznawczych określa się jako „strukturalizm", „generatywizm", „kognitywizm" i „funkcjonalizm". Jeśli przyjąć, że porządek, w jakim te kierunki wymieniono odpowiada ich rankingowi, obraz przedstawia się dość optymistycznie. Po bliższym zbadaniu sprawy okazuje się jednak, że przeważająca liczba prac powstających w ramach teorii kognitywnej jest dziełem polskich anglistów i dotyczy materiału z języka angielskiego (dla przykładu, w cytowanym wyżej zbiorze - Górska 1993 - na jedenaście prac, napisanych wyłącznie przez polskich autorów, zaledwie JEDNA traktuje o języku polskim; pozostałe omawiają wybrane aspekty angielszczyzny). Wypada też zadać pytanie o definicję „polskiego

© 2001 Elżbieta Tabakowska

kognitywizmu". Otóż wydaje się, że najlepiej reprezentowane są badania polszczyzny sytuujące się w nurcie zwanym ogólnie etnolingwistyką, rozwijane od lat w lubelskim środowisku akademickim z inicjatywy Jerzego Bartmińskiego i jego współpracowników (por. np. Bartmiński 1988, 1990, Bartmiński, Tokarski 1993, Lewicki, Tokarski 1995, Grzegorczykowa, Pajdzińska 1996, Bartmiński, Tokarski 1998, Bartmiński, Boniecka 1998a, 1998b.). Na uwagę zasługuje też bez wątpienia wkład polskich językoznawców w rozwój teorii metafory w ramach nakreślonych przez George'a Lakoffa - na pierwszym miejscu należy tu wymienić Tomasza P. Krzeszowskiego, który rozbudował teorię Lakoffa, wbudowując w nią ważny element aksjologiczny (por. np. Krzeszowski 1997b). Wypada też wspomnieć Romana Kalisza i jego pionierskie na polskim gruncie próby zastosowania teorii prototypu do klasycznego opisu aktów mowy (Kalisz 1994).

W tym miejscu chcę się jednak zająć najbardziej zaniedbywanym dotąd przez polskich kognitywistów zakątkiem polskiej sceny: gramatyką. Podstawowa teza Langackera o symbolicznym charakterze gramatyki nie jest z punktu widzenia polskiej tradycji jezykoznawczej niczym nowym. Ale ów symbolizm, na który dawniej tak często wskazywali językoznawcy reprezentujący kierunek badań określany - z pewną dozą lekceważenia - mianem „językoznawstwa tradycyjnego", dziś rzadko przyciąga uwagę polskich językoznawców-kognitywistów. A szkoda, bo tu właśnie mogliby chyba znaleść najwieksze pole do popisu - zarówno z punktu interesów samej polszczyzny, jak i ze względu na dalszy rozwój teorii, którą wciąż jeszcze nazbyt ogranicza anglocentryzm jej twórców. Poza angielskim, kognitywistyczne opisy gramatyk dotyczą najczęściej języków uznawanych - bardziej lub mniej powszechnie - za - bardziej lub mniej - egzotyczne. A przecież języki słowiańskie w ogóle, a język polski w szczególności często wcale im pod tym względem nie ustępują.

Jest rzeczą charakterystyczną, że najwybitniejsi autorzy (czy też raczej autorki) kognitywistycznych analiz (współczesnej) polszczyzny pracują (lub pracowały) w obcym językowo *milieu*, poza granicami swojego kraju: Anna Wierzbicka (w Australii), zmarła niedawno Brygida Rudzka-Ostyn (w Belgii), Ewa Dąbrowska (w Wielkiej Brytanii), Barbara Bacz (w Kanadzie). W dodatku wszystkie poza Anną Wierzbicką są z wykształcenia anglistkami. Warto sobie może zadać pytanie, dlaczego tak jest. Poza oczywistymi względami natury polityczno-ekonomicznej (utrudniony do niedawna

dostęp do źródeł, brak osobistych kontaktów, brak przygotowania do czytania obcojęzycznej literatury, itd.), mają tu chyba zasadnicze znaczenie także czynniki psychologiczne. Przyjęcie teorii wypracowanej przez Lakoffa i Langackera, wraz z jej instrumentarium pojęciowym, wymaga przełamania nawyków zrodzonych z głęboko zakorzenionej polskiej tradycji, która każe językoznawcom trzymać się z uporem pełnej powagi hieratycznej terminologii, opartej na solidnych łacińskich podstawach. Nie wszyscy też znajdują w sobie łatwość dokonania gruntownej zmiany sposobu myślenia o gramatyce i jej modelu; zwłaszcza metaforyczny, zwizualizowany dydaktyczny zapis proponowany przez Langackera (czyli tzw. „obrazki") budzi duże opory - szczególnie w zestawieniu z nieporównanie „poważniejszą" formalizacją stosowaną przez generatywistów. Nie bez znaczenia jest też scjentystyczne nastawienie sporej liczby polskich językoznawców, którzy z przerażeniem patrzą na postmodernistyczne tendencje we współczesnej humanistyce.

Ale brak zainteresowania polskich kognitywistów polską gramatyką wynika w moim przekonaniu także z dwóch dalszych istotnych powodów. Po pierwsze, „zanglicyzowane" instrumentarium niełatwo daje się przystosować do operacji na języku polskim. Po drugie, polscy językoznawcy (zwłaszcza należący do młodszego pokolenia, wychowywanego w okresie fascynacji teorią Chomsky'ego) po prostu często nie znają tradycyjnej polskiej myśli językoznawczej. Tymczasem w odniesieniu do polskiego językoznawstwa twierdzenie Langackera, że „*traditional grammar books are not really wrong, but they do share with all other attempts to describe languages, including the most advanced, the inevitable fault of being incomplete*" (Langacker 1968:9) sprawdza się w stu procentach. Nie bez znaczenia jest tu fakt, że polskie jezykoznawstwo kształtowało się pod silnymi wpływami niemieckiego psychologizmu (von Humboldt, Wundt), do którego tak często sięga dzisiejszy kognitywizm i że stworzyło mocny grunt dla klasycznego strukturalizmu de Saussure'a.

Stosunkowo nieliczne nowe prace o nachyleniu kognitywnym poświęcone opisowi gramatyki języka polskiego (por. Bibliografia) koncentrują się wokół trzech lepiej lub gorzej „sprawdzonych" na obcym gruncie dziedzin: przypadka, przyimka i aspektu czasownika. Utrwalone nawyki, które wciąż każą badaczom widzieć ostre podziały tam, gdzie kognitywizm postuluje kontinuum elementów, nie pozwalają im

jednak dostrzec zjawisk gramatycznych w ich pełnym semantycznym wymiarze. W drugiej części niniejszego szkicu postaram się omówić kilka przykładów ograniczeń płynących z takiego podejścia oraz pokazać, w jaki sposób można by te ograniczenia próbować przezwyciężać. Rozważania te nie pretendują oczywiście do statusu pełnego programu badawczego; mam jednak nadzieję, że pozwolą dostrzec w nowym świetle pewne pomijane dotąd aspekty opisu gramatycznego współczesnej polszczyzny.

2. Obrazki.

2.1. Przypadek. Jednym z najczęściej omawianych zagadnień, które w naturalny sposób zwracają na siebie uwagę badaczy o orientacji kognitywnej, jest polski przypadek gramatyczny. W ramach klasycznego podejścia strukturalistycznego, przyjmowano na ogół klasyczny binarny podział na przypadki „gramatyczne" i przypadki „konkretne" (Kuryłowicz 1949, Heinz 1965). Natomiast wszystkie autorki, które zajmowały się ostatnio analizą polskiego przypadka w ramach teorii wypracowanej przez językoznawstwo kognitywne (Wierzbicka 1988 (celownik), Rudzka-Ostyn 2000 (dopełniacz, celownik), Dąbrowska 1997 (celownik), Bacz 1991, 1993, 1997 (celownik, narzędnik, miejscownik)) zgadzają się oczywiście co do tego, że - jak wszystkie teorie gramatyczne - teoria przypadka musi się opierać na semantyce: u podstaw semantyki wszystkich przypadkow gramatycznych leży psychologiczna zasada asocjacji (przez relację tożsamości lub przyległości).

We wszystkich znanych mi pracach znaczenia danego przypadka ilustruje się za pomocą kontrastu semantycznego z innym elementem (lub innymi elementami) w obrębie systemu. Wszystkie autorki wskazują na przykład na kontrast między dynamiczną i statyczną konstrukcją sceny, którą język polski koduje za pomocą biernika (konstrukcja dynamiczna) w opozycji do miejscownika (konstrukcja statyczna):

(1) a. *Połóż talerze na* ***stół***
b. *Połóż talerze na* ***stole***

Dąbrowska (1997) wskazuje także na różnicę między konstrukcją roli semantycznej doświadczającego (*Experiencer*) wyrażonego w mianowniku ((2)a) a konstrukcją z tą samą rolą kodowaną za pomocą celownika ((2)b):

(2) a. ***Ania*** *lubi to zdjęcie*
b. ***Ani*** *podoba się to zdjęcie,*

słusznie zwracając uwagę na różnicę w stopniu „eksponowania cech doświadczającego" w obu przypadkach (1997:70). Nie udaje jej się natomiast przekonywująco wyjaśnić różnicy semantycznej między rolą celu działania (*Target*), kodowanego albo za pomocą biernika (jak w (3)a) i tą samą rola kodowaną za pomocą celownika (jak w (3)b):

(3) a. *Zebrani długo oklaskiwali* ***mówcę***
b. Nic mądrego nie powiedział, a mimo to ***mu*** *klaskali.*

(1997: 105). Impresjonistyczna interpretacja proponoweana przez Dąbrowską, według której (3)a wyraża „pochlebną ocenę", a (3) b. - „konwencjonalne uznanie" (104) jest mało precyzyjna i niewiele wyjaśnia; o wiele bardziej przekonujące - i bardziej ogólne jako schemat - byłoby wyjaśnienie uwzględniające znaczenie prefiksu werbalnego *o-* w przykładzie (3) a., w połączeniu z kontrastem semantyki biernika i celownika: w odróżnieniu od celownika, którego prototypowym znaczeniem jest jedynie transfer wkraczający w sferę wpływów doznającego, prototypowe znaczenie biernika wyraża „całościowe" objęcie jego desygnatu działaniem agensa. Tak więc semantyka prefiksu *o-* (którego podstawowym znaczeniem jest „objęcie akcją obiektu lub podmiotu czynności z różnych stron, często dookoła", Śmiech 1986: 81) „współdziała" z semantyką biernika, motywując syntaktyczny związek rządu.

Autorki polskich prac zwracają też uwagę na dobrze znany badaczom kontrast, jaki występuje między użyciem polskiego dopełniacza (cząstkowego) i biernika w takich wyrażeniach jak

(4) a. *Wlał wody do szklanki*
b. *Wlał wodę do szklanki,.*

wskazując na różnice między odniesieniem do części (dopełniacz) i całości (biernik) masy referencyjnej (według definicji Langackera; Langacker 1981: 82) jako podstawę sematyki obu tych przypadków (por. też np. Rudzka-Ostyn 2000, *passim*).

Inne przypadki na ogół nie są analizowane. Tymczasem starsze polskie prace często zawierają omówienia, które mogłyby się istotnie przyczynić do zarysowania pełniejszego obrazu semantyki przypadka. Tak na przykład w pracy Zenona Klemensiewicza z 1926 roku (Klemensiewicz 1926) znajdujemy bardzo „kognitywny" opis kontrastu mianownika i narzędnika w wyrażeniach typu

(5) a. *Jesteś osioł*
b. *Jesteś osłem.*

Zdaniem Klemensiewicza, w odróżnieniu od konstrukcji z narzędnikiem, konstrukcja z mianownikiem niesie ze sobą silny ładunek psychologiczny. Ta trafna obserwacja nie znajduje jednak w pracy Klemensiewicza wyjaśnienia. Tymczasem systematyczna analiza tego kontrastu w ramach modelu języka, który uznaje priorytet procesu kategoryzacji jako podstawowego procesu poznawczego pozwala odkryć jego semantyczną podstawę: podczas gdy mianownik niejako stawia znak równości między desygnatem i atrybutem, narzędnik przyporządkowuje desygnat do określonej kategorii, przypisując mu określony atrybut. Jest to interpretacja zgodna z ogólną interpretacją semantyki polskiego mianownika i narzędnika proponowaną w pracach zarówno wcześniejszych jak i nowszych (por. np. Heinz 1965, ale także Bacz 1993, pawica 2000); ponadto potwierdzają ją obserwacje z innych języków słowiańskich (por. np. dla języka rosyjskiego, Janda 1993: 175). O ile proces kategoryzacji jest procesem racjonalnym, a więc niejako z definicji wolnym od emocji, o tyle przypisywanie bytom atrybutów (zwłaszcza obciążonych negatywną aksjologią, jak w (5) b., może być uwarunkowane

emocjonalnie. Kontrast gramatyczny znajduje zatem wyjaśnienie w kategoriach ogólnych procesów psychologicznych.

Ponadto, w języku polskim kontrast semantyczny kodowany za pomocą mianownika lub narzędnika w strukturach takich jak (5)a. i b. pojawia się także jako różnica między pozycją członu określającego (przymiotnika) przed lub po członie określanym (rzeczowniku) we frazach nominalnych (por. niżej,.....). Porównanie obu typów struktur pozwala na pełniejsze zrozumienie natury procesów kategoryzacji i przypisywania atrybutu.

2. 2. Przyimek. Jak już powiedzieliśmy, przyimek - od dawna przyciągający uwagę kognitywistów ze względu na oczywistą rolę schematów relacji przestrzennych w jego semantyce - należy do kategorii stosunkowo często omawianych w kontekście języka polskiego. Zwracano oczywiście uwagę na związki między semantyką przyimka i semantyką czasownika w zdaniach z wyrażeniami przyimkowymi (por. np. Bacz 1999a, 1999b (*po*)), a także na relacje między przyimkiem a przypadkiem gramatycznym elementu nominalnego wyrażenia przyimkowego (por np. Kalisz, Kubiński 1998). Badacze zajmujący się aspektem polskiego czasownika zwracali też uwagę na istnienie związku między dokonanością i niedokonanością procesów a ograniczeniami w użyciu przyimków w wyrażeniach w obrębie grupy werbalnej (por. np. Kochańska 1996 o użyciu przyimków *przez* and *w* w grupach werbalnych z czasownikami dokonanymi i niedokonanymi).

Mimo niewątpliwych zalet tych prac, stanowiących cenne przyczynki do opisu polskiej gramatyki, brakuje w nich jak dotąd pełniejszej realizacji podstawowego postulatu językoznawstwa kognitywnego, które wymaga od badacza „holistycznego" spojrzenia na zjawiska gramatyczne. Wydaje się, że analiza konstrukcji zawierającej wyrażenie przyimkowe jako całości - to znaczy rozpatrywanie jej w kategoriach langackerowskiej „sceny" czy też „zdarzenia" (*event*) - pozwala na lepsze zrozumienie mechanizmów warunkujących wybór przez mówiacego określonego sposobu konstrukcji sceny. Widać wówczas także, w jaki sposób różne elementy struktury „współpracują" ze sobą współtworząc słowny obraz zdarzenia. Rozpatrywanie semantyki przyimka w połączeniu z analizą znaczenia przedrostka czasownikowego, semantyką leksykalną czasownika, aspektem i przypadkiem gramatycznym frazy nominalnej prowadzi do

opisu, który w całej rozciągłości potwierdza tezy gramatyki kognitywnej. Tak więc okazuje się, że znaczenia przedrostków czasownikowych tworzą kategorie radialne, skupione wokół prototypów. Po drugie, znaczenia przedrostków w określonych konstrukcjach są motywowane znaczeniami odpowiadających im przyimków. Po trzecie wreszcie, tak zwany „związek rządu", uznawany dawniej powszechnie za arbitralne zjawisko syntaktyczne, odkrywa swoją semantyczną motywację: połączenie określonego przyimka z wykładnikiem określonego przypadka gramatycznego w obrębie frazy nominalnej wymaga semantycznej kompatybilności. Porównajmy na przykład

(6) a. ***po**biegał **po** les**ie***
b. *woda sięga **po pas***

W (6) a. przedrostek *po-* (etymologicznie wywodzący się od przyimka *po*) ogranicza czynność „biegania" w domenie czasu tak samo, jak przyimek *po* ogranicza w domenie przestrzeni miejsce, w którym ta czynność się odbywa do obszaru „lasu". Wybór miejscownika jest więcoczywistą konsekwencją. Natomiast w (6) b. ograniczenie przestrzenne będące elementem znaczenia przyimka *po* przekłada się na ograniczenie czasowe wynikające z konceptualizacji ruchu abstrakcyjnego (podnoszącego się poziomu wody), a więc wymaga biernika (por. wyżej „dynamiczna" struktura (1) a.). Wzajemne uwarunkowania tego typu - zauważane i omawiane w pracach z okresu [poprzedzającego formalne narodziny jezykoznawczego kognitywizmu (por. np. Śmiech 1986 o semantyce przyimków i przedrostków czasownikowych) - można zatem teraz wbudować w ramy spójnej teorii - jako jej potwierdzenie a zarazem rozszerzenie (Szerzej na ten temat, patrz Tabakowska 1999a).

2. 3. Aspekt czasownika. Aspekt czasownika uchodzi - nie bez powodu - za jeden z najtrudniejszych obszarów polskiej gramatyki; z punktu widzenia obcokrajowca - zarówno językoznawcy jak i zwykłego ucznia - jest to zjawisko rzeczywiście zasługujące na miano „egzotycznego". W ramach kognitywnej teorii języka podejmowano próby mniej lub bardziej systematycznego opisu związków między aspektem czasownika, semantyką przedrostka będącego wykładnikiem aspektu dokonanego oraz spokrewnionego z tym przedrostkiem przyimka (por. np. Dąbrowska 1996, Tabakowska

1999b). Wydaje się, że i tym razem zakorzenione nawyki nie pozwalają polskim kognitywistom na szersze spojrzenie, które wymagałoby włączenia do analizy aspektu także semantyki przypadka w wyrażeniach przyimkowych w grupie werbalnej. Próbę taką - w bardzo ograniczonym zakresie - podejmuję w pracy poświęconej motywacji tego typu związków rządu (Tabakowska: w druku a). Rozważania dotyczą konstrukcji z biernikiem lub dopełnieniem, których ilustracją są następujące przykłady:

(7) a. *nalać wodę*
b. *nalać wody*
(8) a. *pożyczać ołówek*
b. *pożyczyć ołówka*
(9) a. *nakleić adres (na kopertę)*
b. *nakleić kopert*
(10) a. *wypić piwa*
b. **wypić lekarstwa*
(11) a. *dopić herbatę*
b. *herbaty*
(12) a. *dosłodzić herbatę*
b. * *dosłodzić herbaty*

Kognitywna analiza tego rodzaju wyrażeń pozwala na wyjaśnienie szeregu użyć, które stanowiły dotąd argument za tezą o arbitralnym charakterze związku rządu. Tymczasem niewytłumaczalne z pozoru użycie dopełniacza w (8) b. okazuje się motywowanym poznawczo rozszerzeniem pojęcia „cząstkowości" z domeny przestrzeni (jak w (7) a., b.) na domenę czasu: *ołówka* pożyczamy na chwilę i wobec tego czynność jest konceptualizowana nie jako obejmująca cały przedmiot, lecz tylko jego abstrakcyjnie pojmowaną „część".

Motywowana jest też opozycja tzw. podwójnego rządu - jak w (9) a. i b. Pierwsza konstrukcja jest przykładem wykorzystania podstawowego znaczenia przedrostka *na-* („akcje skierowane na jakieś miejsce lub na jakiś przedmiot", Śmiech 1986:44): w (9)a. akcja „klejenia", której obiektem jest „adres" jest skierowana na przedmiot („kopertę").

(9) b. jest rozszerzeniem tego znaczenia: skutkiem akcji wielokrotnego „kierowania czegoś na coś" staje się pojęcie nakładania się, czy też nawarstwiania, wielu elementów. Ale taką konceptualizację umożliwiają tylko obiekty pojmowane jako policzalne, dające się dzielić na porcje. Powtarzalność akcji implikuje pojęcie „wielości" - stąd liczba mnoga oraz dopełniacz, zawierający pojęcie absolutnej kwantyfikacji (*nakleić kopert* = „kleić koperty aż do otrzymania znacznej części ogólnej masy referencyjnej").

Przykłady (10) - (12) ilustrują ograniczenia pragmatyczne dotyczące opozycji między dopełniaczem (cząstkowym) i biernikiem. To czy dana czynność może objąć całość masy referencyjnej (biernik) czy też tylko jej część (dopełniacz) bywa wynikiem sposobu widzenia danej sceny: *do*-pijemy albo całą porcję herbaty ((11) a.), albo tę jej część, która nam jeszcze w filiżance została ((11) b.). W obu wypadkach będzie to ten sam ostatni łyk; zmienia się tylko perspektywa, z jakiej mówiący dokonuje konceptualizacji. Różnica ta bywa jednak często wypadkową pragmatycznej i uwarunkowanej kulturowo wiedzy mówiącego o świecie. Tak więc *wy*-pijemy całą przewidziana na jeden raz dawkę lekarstwa, choć możemy nie od razu wypić całą porcję piwa, jaką dysponujemy ((10) a.: (10) b.). Natomiast *do*-słodzić możemy tylko herbatę konceptualizowaną jako całość (biernik), ponieważ tylko taka konceptualizacja jest zgodna z tym, co wiemy o rozpuszczaniu się substancji stałych w cieczach. „Kognitywistyczne" spojrzenie na gramatykę pozwala też wyjaśnić, dlaczego gwiazdki towarzyszące niektórym przykładom i tradycyjnie oznaczające struktury „niegramatyczne" lub „nieakceptowalne" mają niejednakowy ciężar gatunkowy: na przykład (10) b. jest bardziej „do przyjęcia" niż (12) b. ponieważ odstępstwo od przyjętych obyczajów jest uznawane za bardziej możliwe niż odstępstwo od elementarnych praw fizyki.

Tak więc dopiero „holistyczna" analiza aspektu, derywacji prefiksalnej i przypadka pozwala wykazać, że związek rządu w wyrażeniach przyimkowych jest w gruncie rzeczy motywowany semantycznie lub pragmatycznie, a opozycja między przypadkami gramatycznymi (np. dopełniaczem i biernikiem) jest uwarunkowana semantyką nie tylko samego przypadka ale także semantyką aspektu czasownika oraz znaczeniem frazy nominalnej w grupie werbalnej.

*2.4. Szyk***.** Szyk wyrazów w polskim zdaniu otwiera przed polskim językoznawstwem kognitywnym szczególnie obiecujące perspektywy badawcze. Jednak jak dotąd polscy badacze tej orientacji nie poświęcili temu zagadnieniu zbyt wiele uwagi; wyjątkiem od tej reguły jest wydana ostatnio monografia Wojciecha Kubińskiego (1999). Tymczasem oczywiste z punktu widzenia teorii kognitywnej ograniczenia rzekomo nieograniczonej niemal „swobody" polskiego szyku można wyjaśnić odwołując się, na przykład, do zasady ikoniczności. Zasada ta pozwala wyjaśnić strukturę wyrażeń, które ilustrują podane poniżej przykłady:

(13) a. *literatura piękna*

b. **ta literatura jest piękna*

c. *ta literatura jest literaturą piękną*

d. *piękna literatura*

e. *ta literatura jest piękna*

f. to jest piękna literatura

Różnicę między konstrukcjami typu (13) a. i (13) d. wyjaśnia się jako opozycję między funkcją gatunkującą ((13) a.) i charakteryzującą ((13) d.). Jeśli przyjąć - zgodnie z takim rozróżnieniem - że w wyniku konstrukcji z postpozycja członu określającego powstaje nowa (pod)kategoria, niegramatyczność struktur typu (13) b. wyjaśnia podstawowa zasada ikoniczności w składni: oba człony budujące nazwę kategorii stają się „bliskie pojęciowo" i wobec tego nie mogą być rozdzielone łącznikiem. Natomiast w przypadku (13) d. pojęciowy związek desygnatu z atrybutem jest luźniejszy (człon określający koduje, jak piszą polscy gramatycy, cechę „indywidualną" i „aktualną" - por. np. Kaleta 1995: 244) i wobec tego struktura (13) e. jest odbierana jako poprawna. Ponadto, różnica między „funkcją gatunkującą" (a więc kategoryzacją) i „funkcją charakteryzującą" (a więc przypisywaniem desygnatom atrybutów) motywuje użycie narzędnika w strukturach typu (13) c: „literatura" została przypisana do (pod) kategorii „literatura piękna". Natomiast (13) e. i f. pełnią funkcję analogiczną do funkcji znaku równości, i wobec tego - zgodnie z semantyką mianownika - wymagają użycia tego właśnie przypadka (Szerzej na ten temat, patrz Tabakowska: w druku b.).

3. Podsumowanie. Prace polskich językoznawców pisane zarówno z pozycji językoznawstwa tradycyjnego jak i z pozycji klasycznego strukturalizmu wychodzą oczywiście naprzeciw takim analizom jak prezentowane powyżej. Jednak reprezentantom pierwszej orientacji brak było teorii, która mogłaby nadać spójny kształt trafnym intuicjom, podczas gdy reprezentantów drugiej postawa strukturalistycznego redukcjonizmu pozbawiła umiejętności całościowego spojrzenia na język jako wytwór ludzkiego umysłu, służący procesom komunikacji w określonym kontekście pragmatycznym. Wydaje się, że korzenie „polskiego kognitywizmu" sięgają głęboko i że uważne spojrzenie wstecz może dzisiejszym badaczom przynieść wiele pożytku. Podjęcie tematów „wyklętych" przez językoznawstwo głównego nurtu ostatnich dziesięcioleci, wszechstonne „holistyczne" podejście do gramatyki oraz powrót - w warunkach, jakie stwarza obecny etap rozwoju myśli jezykoznawczej - do wyklętego przez amerykański strukturalizm „psychologizmu", który stanowił charakterystyczną cechę polskiego (slawistycznego?) językoznawstwa, może z jednej strony przynieść pełniejszy i bogatszy opis polskiej gramatyki, z drugiej strony zaś - stać się potwierdzeniem wysuwanych przez kognitywistów tez, a samej teorii dostarczyć nowych danych, ktore z kolei staną się impulsem do jej dalszego rozwoju.

References:

Bacz, Barbara.1991. „On the meaning of the Dative in Polish". W: Brend, Ruth M. wyd.,*The Eighteenth LACUS Forum, Linguistic Association of Canada and the United States*, Lake Bluff. 246-255.

Bacz, Barbara. 1993. „Towards the meaning of the Polish Instrumental". Referat na 20th LACUS Forum, Chicago.

Bacz, Barbara. 1997. „On the meaning and the prototype of the Locative case: A semantic study of the Polish Locative with the preposition *przy"*. *Langues et Linguistique*. 23. 1 - 18.

Bacz, Barbara.1999. „Three-case prepositions in Polish: the semantics of *po*." LACUS Forum XXV. 135 - 145.

Bacz, Barbara.2000. „Towards a unified semantic description of *po*. An exercise in cognitive linguistics". W: Mańczak-Wohlfeld, Elżbieta (red.), *Tradition and Postmodernity. English and American Studies and the Challenge of the Future*. Kraków: UJ. 25 - 32.

Bartmiński, Jerzy (red.).1988. *Konotacja*. Lublin: UMCS.

Bartmiński, Jerzy (red.). *Językowy obraz świata*. Lublin: UMCS.

Bartmiński, Jerzy i Ryszard Tokarski (red.). 1993. *O definicjach i definiowaniu*. Lublin: MCS.

Bartmiński, Jerzy i Ryszard Tokarski (red.). 1998. *Profilowanie w języku i w tekście*. Lublin: UMCS.

Bartmiński, Jerzy i Barbara Boniecka (red.), 1998a. *Tekst. Problemy teoretyczne*. Lublin: UMCS.

Bartmiński, Jerzy i Barbara Boniecka (red.). 1998b. *Tekst. Aalizy i interpretacje*. Lublin: UMCS.

Dąbrowska, Ewa. 1996. „The spatial structuring of events: A study of Polish perfectivizing prefixes". W: Putz, Martin i Rene Dirven (red.), *The Construal of Space in Language and Thought.* Berlin: Mouton de Gruyter. 467 - 490.

Dąbrowska, Ewa. 1997. *Cognitive Semantics and the Polish Dative*. Berlin: Mouton de Gruyter.

Górska, Elżbieta (red.), 1993. *Images from the Cognitive Scene*. Kraków: Universitas.

Grzegorczykowa, Renata i Anna Pajdzińska. 1996. *Językowa kategoryzacja świata*. Lublin: UMCS.

Heinz, Adam. 1965. *System przypadkowy języka polskiego*. Kraków: UJ.

Janda, Laura. 1993. *A Geography of Case Semantics. The Czech Dative and the Russian Instrumental*. Berlin: Mouton de Gryuter.

Kaleta, Zofia. 1995. *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków: Wydawnictwa UJ.

Kalisz, Roman. 1994. „Kognitywna naliza aktów mowy". W: Kardela, Henryk (red.), *Podstawy gramatyki kognitywnej*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne. 109 - 116.

Kalisz, Roman i Wojciech Kubiński. 1998. „Przyimki, przypadki i domeny". In: Kubiński, Kubiński, Wojciech, Roman Kalisz i Ewa Modrzejewska (red.). 1998. *Językoznawstwo Kognitywne. Wybór tekstów*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego. 189 - 198.

Klemensiewicz, Zenon. 1926. „Orzecznik przy formach osobowych *być*", *Prace Filologiczne* XI, 123 - 181.

Kochańska, Agata. 1996. „Temporal meanings of spatial prepositions in Polish: the case of *przez* and *w*". W: Putz, Martin i Rene Dirven (red.). 1996. *The Construal of Space in Language and Thought.* Berlin: Mouton de Gruyter. 491 - 508

Kubiński, Wojciech. 1999. *Word Order in English and Polish. On the Statement of Linearization Patterns in Cognitive Grammar*. Gdańsk: Uniwersytet Gdański.

Krzeszowski, Tomasz P., 1997a. „O znaczeniu przymiotnika 'kognitywny'" W: F.Grucza i M. Dakowska (red.), *Podejścia kognitywne w lingwistyce, translatoryce i glottodydaktyce*, Warszawa: UW. 23 - 32.

Krzeszowski, Tomasz P. 1997b. *Angels and Devils in hell*. Warszawa: Energeia.

Kuryłowicz, Jerzy. (1949) 1973. „Le probleme du classement des cas". *Esquisses linguistiques*. Monachium: Fink. 131 - 150.

Langacker, Ronald W. 1968 (2). *Language and its Structure. Some Fundamental Linguistic Concepts*. New York etc.: Harcourt, Brace and World, Inc.

Langacker, Ronald W. 1991. *Foundations of Cognitive Grammar. vol.II: Descriptive Application*. Stanford: Stanford University Press.

Lewicki, Adam i Ryszard Tokarski (red.). 1995. *Kreowanie świata w tekstach*. Lublin: UMCS.

Pawica, Michał. 2000. *The case marking and the configuration of a scene. The Polish Instrumental in a literary text*. MS.

Rudzka-Ostyn, Brygida. 2000. *Z rozważań nad kategorią przypadka* (transl.E.Tabakowska). Kraków: Universitas.

Śmiech, Witold. 1986. *Derywacja prefiksalna czasowników polskich*. Wrocław: Ossolineum

Tabakowska, Elżbieta. 1999a. „Prepositions and verbal prefixes in Polish: *(-)po*". Referat prezentowany na International Workshop 'Motivation in Grammar', Hamburg, July 7 - 9, 1999.

Tabakowska, Elżbieta. 1999b. „'Pobłądzić po malowniczych zakątkach Starego Miasta': semantyka polskiego przyimka po i przedrostka *po*-". In: Brzezina, Maria i Halina Kurek (wyd.). 1999. *Collectanea Linguistica in Honorem Casimiri Polański*. Kraków: Księgarnia Akademicka. 269 - 278.

Tabakowska, Elżbieta. W druku a. „O motywacji związku rządu derywatów prefiksalnych polskich czasowników z dopełnieniem". W: Kubiński, Wojciech i Danuta Stanulewicz (red.). *Językoznawstwo kognitywne II: Zjawiska pragmatyczne*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.

Tabakowska, Elżbieta. W druku b. „O szyku wyrazów w obrębie wyrażeń argumentowych przedmiotowych". W: *Prace Filologiczne,* 46.

Wierzbicka, Anna. 1988. *The Semantics of Grammar*. Amsterdam: John Benjamins Publishing Co.